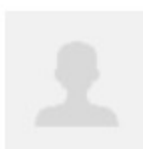


Szczęście i siła

Kopciuszek, reż. Anna Smolar, Narodowy Stary Teatr im. Heleny Modrzejewskiej w Krakowie



OLGA KATAFIASZ

Teatrolożka i filmoznawczyni.

AA



Kopciuszek, reż. Anna Smolar
Fot. Magda Hueckel

wzorze urody męskiej i kobiecej (wedle których stopa bohaterki musiała być drobna), ale i role przypisane płciom. Kopciuszek Pommerata nie musi już wychodzić za księcia, by zyskać spełnienie i szczęście. Co więcej, sama może opowiedzieć swoją historię.

I tak w przedstawieniu Anny Smolar Młodziutka Dziewczyna (Jaśmina Polak) opowiada o traumie – przedwczesnej śmierci matki (reżyserka sugeruje, że zmarła na chorobę nowotworową), swojej niezgodzie na stratę i karze, jaką postanawia wymierzać sobie co dnia. Zaczyna się z pozoru niewinnie, od budzika, który co pięć minut przypomina o matce.

Młodziutka Dziewczyna o imieniu Kosia wraz z Ojcem (Zbigniew W. Kaleta) ma wejść do nowej rodziny. Macocha (Małgorzata Gałkowska) i dwie siostry (Małgorzata Gorol i Marta Ścisłowicz) przyjmują mężczyznę i jego córkę z pewną niechęcią, właściwie trudno zgadnąć, dlaczego ta elegancka dama w pretensjach chce wyjść za ciamajdę. Macocha jest zresztą kobietą równie wredną, co nieszczęśliwą – uległa presji bycia wiecznie młodą, zamęcza córki pytaniami w rodzaju: „na ile lat wyglądam”, poddaje się operacjom plastycznym. Żyje w wielkim szklanym domu, zaprojektowanym przez bardzo znanego architekta i – jak możemy się domyślać – wiedzie próżniacze życie bogatej wdowy. Córki wychowuje na swoją modłę, a jednocześnie, zazdrosna o własną atrakcyjność, nie pozwala rozwinąć się ich kobiecości.

Kosia, nazywana przez złe (a raczej głupie) siostry Kopciuchem (w jej piwnicznym, pozbawionym okien pokoju nieustannie cuchnie papierosami, wypalanymi po kryjomu przez Ojca), żyje w przekonaniu, że nie zasługuje na rzeczy dobre i piękne. Ona sama, a nie okrutna Macocha, czyni swoje życie dość upiornym. Dobrowolnie przejmuje najcięższe domowe obowiązki (łącznie z przetykaniem kanalizacji i zbieraniem ciał ptaków, które rozbiły się o szklane ściany domu), bez oporu pozwala poniżać się przyrodniemu rodzeństwu.

Okrucieństwo siostr w wersji Pommerata nie jest niewinne: dziewczuchy kpią z wiecznie nieszczęśliwej Kosi, robią jej na złość, popychają. Ale na przykład samookaleczenie, jakiego w baśni panny dokonują, by zmieścić stopę w zgubiony pantofelek, tutaj przybiera inną formę: nastolatki poddają się operacji plastycznej, bo w modzie są akurat groteskowo duże uszy... Kluczowe we współczesnym *Kopciuszku* jest jednak to, że głównym problemem tytułowej bohaterki jest samoudręczenie, które praktykuje z zadziwiającą wytrwałością.

Paradoksalnie, spektakl Anny Smolar nie jest smutny czy ponury – wręcz przeciwnie, raczej dziwimy się decyzjom Kosi, choć niewątpliwie szczerze ją lubimy i kibicujemy walce o samą siebie. Tym, co zdobywa serca widzów, dzieci i dorosłych, jest niewątpliwie naturalność Jaśminy Polak. W krakowskim *Kopciuszku*, co wydaje się równie istotne w dobie dzisiejszych ponowoczesnych bajek, Wróżka (brawurowy Bartosz Bielenia) pojawia się w cekinowym, nieco kampowym ubranku, nieco zmęczona już przez wieki graną rolą wybaczyni ubogich i szlachetnych dziewczynek. Ale właśnie owa istota z magicznego świata (albo z wyobraźni Kosi, wszak wielokrotnie podkreśla się, jak wielką wyobraźnię ma Młodziutka Dziewczyna) zmotywuje początkującą masochistkę do pójścia na bal, poznania Młodziutkiego Księcia (Bartosz Bielenia – tym razem delikatny, nieśmiały chłopiec) i poddania się przemianie, jakiej do tej pory stawiała zacięty opór. Kosia wychodzi z żaloby, co więcej – pozwala z niej wyzwolić się również Młodziutkiemu Księciu. Stawką bowiem nie jest małżeństwo, ale coś dużo istotniejszego: możliwość dojrzewania i kształtowania swojego losu.

Naprawdę to niezwykle zabawne i wzruszające przedstawienie. Anna Smolar umiejętnie operuje różnymi konwencjami, prowadząc bohaterów od groteskowego przerysowania po realizm – niekiedy niezbędny do nawiązania kontaktu z młodą publicznością. Aktorzy z wdziękiem przechodzą z jednego tonu w drugi; świetnie też dogadują się z widzami. Gałkowska przejmująco (i śmiesznie zarazem) pokazuje presję, jakiej podawane są współczesne kobiety w średnim wieku, od których żąda się, by wyglądały jak własne córki. Kaleta gra mężczyzn (bo aktor występuje w podwójnej roli Ojca i Króla) nieco przerażonych swoim miejscem w dzisiejszym świecie, nie bardzo potrafiących poradzić sobie z samotnym ojcostwem. Niewątpliwie Król wydaje się dużo bardziej zdecydowany niż Ojciec Kosi (to przecież król), ale równie jak tamten samotny i bezradny wobec nieszczęścia dziecka.

Ale krakowski spektakl jest również bardzo efektowny. Podobała mi się scenografia Anny Met: ogromna przeźroczysta konstrukcja w głębi sceny to supernowoczesny dom Macochy, zdezelowane meblościanki na proscenium wypełniają przestrzeń, w jakiej porusza się Kosia. Zachwyt dzieci budzą sztuczki, jakie z nieklamaną dumą – i sporą zręcznością – prezentuje Wróżka.

Kopciuszek to świetne przedstawienie dla dzieci – chłopców i dziewcząt, ale też dla rodziców – mężczyzn i kobiet. Cytowany już Bruno Bettelheim stwierdza przecież, że „królestwo, które zdobywa bohaterka baśni” może oznaczać „niczym nie ograniczone satysfakcje”. A wszyscy musimy się odważyć na zdobywanie własnych królestw.

07-04-2017

GALERIA ZDJĘĆ

KOPCIUSZEK, REŻ. ANNA SMOLAR, NARODOWY STARY TEATR IM. HELENY MODRZEJEWSKIEJ W KRAKOWIE



ZOBACZ WIĘCEJ



Narodowy Stary Teatr im. Heleny Modrzejewskiej w Krakowie, Scena Kameralna
Joël Pommerat
Kopciuszek
przekład: Maryna Ochab
reżyseria i adaptacja: Anna Smolar
scenografia i kostiumy: Anna Met
muzyka: Natalia Fiedorczuk
muzyka na żywo: Dominika Korzeniecka
reżyseria światła: Rafał Paradowski
ruch sceniczny: Paweł Sakowicz
efekty iluzjonistyczne: Filip Piestrzeniewicz
obsada: Małgorzata Gałkowska, Jaśmina Polak, Bartosz Bielenia, Małgorzata Gorol, Marta Ścisłowicz, Zbigniew W. Kaleta
premiera: 24.03.2017

TAGI: Anna Smolar, Joël Pommerat, Kraków, Narodowy Stary Teatr im. Heleny Modrzejewskiej,

[Udostępnij](#)

SKOMENTUJ

Autor

[lub zaloguj się](#)

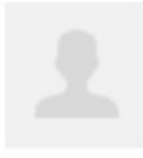
Treść komentarza

Aby potwierdzić, że nie jesteś robotem, wpisz wynik działania:

dwa plus trzy jako liczbę:



KOMENTARZE (1)



Julia | 2018-11-10 19:10:47

[Cytuj](#)

Jak nazywa sie piosenka spiewana przez Kosie?